№ 4. Wilnia, 23 Studnia, 1921 h. HOD V.

KRYNICA

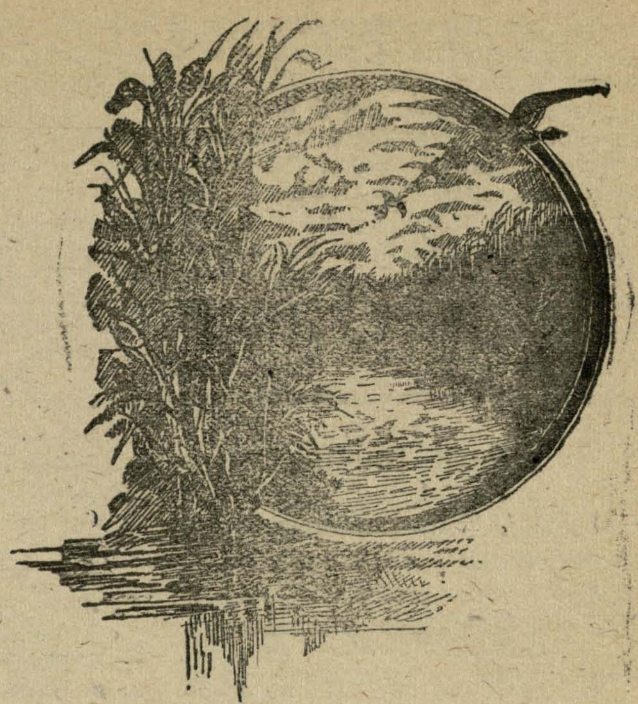

BIEŁARUSKAJA
Chryścijanska - Demakratyčnaja Hazeta.

REDAKCYJA: Św. Janskaja wul. 27, 3; ad 9—10 i ad 4—5.
ADMINISTRACYJA: Zawalnaja wul. 7; ad 9—6.

„KRYNICA“ KAŠTUJE:
na hod 150 mk., na paŭhoda 75 mk., na 3 miesiacy 50 mk., asobny numer 3 mk.

Č wyhawarywajecca jak polskaje cz i rasiejskaje ч, a Š—jak sz i ш.

Naša baćkaŭščyna—Biełaruś.

My narod Biełaruski i naša baćkaŭščyna—Biełaruś. Nia ŭsie ab hetym wiedajuć. Kataliki nazywajuć swaju wieru polskaj i siabie polskimi; prawasłaŭnyja dumajuć ab sabie, što jany ruskaj wiery i ruskimi siabie nazywajuć. Hetaja abmyłka doŭha jašče budzie pakutawać u našym Krai, aż pakul narod nie praświatleje, pakul nie daraście naša nowaja maładaja inteligiencija s tych chłapčukoŭ, dziaŭčatak, što ciapier wučacca pa školkach. A i ciapier ŭžo prosty narod dachodzić da rozumu i paznaje, što my Biełarusy.

Kožny widzić, što my inakšyja ad susiedziaŭ: my nie maskali, ani palaki, ani ličwiny: my tolki ludzi„prostyja“, naša haworka prostaja, zwyčai našy nia chitryja, adzieža prostaja, biełaja, pieśni žałosnyja, jak i naša harotnaja dola. Usio toje, što narod nazywaje „prostym“, pa ksionžkach dajšli, što musić nazywacca „biełaruskim“. Biełaruś heta nia toje, što Rasieja: Rasieja dla nas usich čužaja i nas nia lubić. Biełaruś lažyć pamiž susiedziami: z ushodu słonca ad nas-lažyć Rasieja, s poŭdnia-Ukraina, z zachodu-Polšč, a z poŭnačy-Litwa.

Biełaruś dla našych susiedziaŭ nie patrebna i jany chacielib, kab Biełaruś nie paŭstała. Naša ajčyzna patrebna tolki dla nas samych, bo pad čužymi panami lepšaj doli nie dačekaim. Hlańcie, była Rasieja u nas: čynoŭniki byli z Maskoŭščyny, pamieščyki z Polščy,—značyć, najlepšyja kuski zjadali čužyncy. Naš brat tolki u Ameryku piorsia z biady dy hora, a čužyncam na Biełarusi žyłosia dobra—dla ich tut była Ameryka. Našyja syny tolki u ksiandzy časam papadali. A kali i daskrabaŭsia naš brat da čaho lepšaho, to zaraz u maskoŭskuju, abo u polskuju lez skuru i abrastaŭ čužoj šerščaj; ustydaŭsia rodnaho narodu, a rabiŭsia panam.

Ciapier inšyja paradki: panoŭ niama i nia budzie! bo adzin pan nad nami—Boh. U našaj staranie usio dla nas być pawinna: biełaruskaja ziamla—dla biełarusaŭ;

bo naš Kraj—Biełaruś, a my tutejšyja haspadry i pa čužych kutoch nam badziacca hodzi! Ale heta samo nia prydzie, kali tolki budzim siadzieć cicha, dy kiwać palcam u bocie. Usie narody ciapier šukajuć i dabiwajucca swajho prawa, a my jašče tupaim i ustydaimsia u pašparcie pisacca biełarusami. „Pišycie panočku, što ja polski“, a druhi skažeć: pišycie, što tutejšy“. Hodzi wam, Braty Biełarusy, za čužym haniacca! Za moram wiasiełle dy čužoje, a u nas hora dy swajo. Što nam dała Rasieja? Zhubiła nas i abtumaniła nam narod, što ciapier nia wiedaje chto jon taki.

Woś, bratočki, my ci katoliki, ci prawasłaŭnyja—to ŭsie roŭnyja Biełarusy, bo nas Biełarusami stwaryŭ Boh i Biełaruś daŭ nam ajčyznu. Choć čužaja kabieta byłab i charašejšaja, ale tyki dzicia nie biažyć za joj, tolki trymaicca swajej rodnaj matki. Naša rodnaja Biełaruś, staronka charošaja i narod naš paradačny: prosty, ale dobry i pracawity. Našto nam šukać doli u čužynie, kali u swaim rodnym Krai lažać zakapanyja skarby. Jak toj kaže: chwali zamorje, na swajej piečy ležačy.

Skarb naš najbolšy—ziamla našaja. A Maskali prywozili siudy burłakoŭ i ich nadzielali ziamloj biełaruskaj. Jakže niemcam, chaciełasia adrezać dla siabie kawałak Biełarusi, kab napchnuć siudy swaich kalanistaŭ.

Ale niedačekańnie!

Biełaruś dla nas, bo my jaje dzieci!

Chłopčyk s pad Hrodny.

KUTOK AB UNII.

Ŭ ruchu relihijnym Rasiei možna zaŭważyć, što Rasiejcy ŭ dziejakich sferach chilacca da katalicka-łacinskaha abradu.

Možna nawiet sumniewacisia, ci katalicka-sławianski abrad utrymaicca ŭ Rasiei. Reč na maju dumku-prostaja: i deju Unii razwiwali Rusiny, a nie Rasiejcy i dzieła-taho jana tam nia možeć zapuścić hłybokaha kareńnia.

Pamiž Ukraincaŭ naadwarot: tolki sławianski abrad maje značnaje pašyreńnie. Woś ad Rasiei dla Unii moža i ničoha nie pryčakaim. Z druhoha boku i Polšč nia maje wialikaj achwoty pašyreńnia Unii, Historyja nas wučyć hladzieć na Uniju zusim inšym wokam, čym našy susiedzi: prymušaje nas paddziaržać jaje jak nacyjanalnuju wieru Rusinaŭ. U sprawie hetaj—jak i ŭ inšych—susiedzi nam tolki zaminali.

* * *

Ale što-horš: chacieli-b i našy nikatoryja asoby asilić ideju Unii praz addzieł waraży Kaścioła ci Cerkwy ad hramadzkaha žyćcia i praz pašyreńnie biazwierstwa. Kažuby možna było-b biaz relihii abyścisia. Rabota heta wyływaje z brudnaha žarała i robić napor na našu swabodu wiery. My pawinny wiedać, što relihijnaja suspolnaść złučaicca biaz prymusu, siłaj samaje idei, abo łaski Ducha światoha. Chto nia žywie pawodle jaje nakazaŭ, tym samym znachodzicca ŭžo za miežami duchowaha hramadzianstwa; I naadwarot, chto nawiet nia pišycca ŭ ličbie hetaje suspolnaści, a žywieć pa dobraj woli i sprawiadliwaści—toj naležyć dušoj da Cerkwy Chrystowaj. Adnakža dla ćwitučaha rozwitku relihii patrebna wolnaja arhanizacyja wierujučych. Wykidajučy relihiju z hramadzkaha žyćcia, stałasiab kryŭda našamu narodu, bo ad-

300437

niałasiab jamu swaboda wyjaŭleńnia relihijnych pačuwańniaŭ. Čaławiek istota hramadzkaja i relihijnaja: relihija z žyćciom hramadzkim pawinna jści ŭ družnaj pary. Kožny dobry hramadzianin pawinien duža ŭspamahaci sprawu wiery, bo jana jošć toj mahutnaj siłaj, što n a j t a j n i e j š y m i i n a j m a c n i e j š y m i w u z ł a m i z w i a z y w a j e h r a m a d z i a n s t w a ŭ a d n o c e ł a j e. My ličym patrebnym zwiarnuć na heta uwahu, bo heta ważnym budzie ŭ zmahańni za Uniju.

Ko—st

Nasza pieśnia.

Minuła noč, u Kraju razświtała;
Paŭnočny wieciar chmary razahnaŭ;
Na našym niebie sonca zaihrała...
Ci jošć taki, kab hetaho nia znaŭ?

Nia treba, nie, nijakaj nam apieki,
Razbili my žalezny swoj chamut,
Ciapier užo nia ŭchopiać nas nawieki
I nie zahoniać jak skacinu ŭ kut.

Bo my Narod, jazyk swoj rodny maim,
I hawaryć nia budzim ŭžo čužym...
Ni ad kaho ničoha nie žadaim,
A i swajho nikomu nie dadzim.

Bo maładniak, siarredniaki j staryja,
Za ruki ŭziaŭšysia my budzim tak stajać,
Kab na naš Kraj nijakija čužyja
Nia śmieli ŭžo i rota raziawać.

I budzim my ŭziaŭšysia za ruki
I budawać, i šmat čaho skablić...
Buduć u nas škoły i nawuki,
I fabryki usie buduć rabić.

Barždžej, barždžej, usiudy kab paśpieŭšy
My zawiali paradak swoj i ład.
I haławy i ruk nie pažaleŭšy
Z swajoj ziamli zrabili rajski sad.

F i n i s.

Chto winąwat.

Čuwać časta, jak na sialan uzwaliwajuć winu, za darahoŭlu.

Čamu darahija ćwiaki, padešwy, adzieža, sol, i ŭsiakaja kramnaja reč stała daraha?

Na heta pytańnie i kramniki i fabrykanty i inšyja atkazywajuć, što darahoŭla pašła z sialan: bo chleb stał darahi, bo za mleka i za ŭsiaki spažytak doraha treba płacić.

A ŭsie bahatyja, dyk prykidywajucca, kažučy, što ciapier hrošy tolki u sialan, što u ich stolki hrošy, što až nie majuć kudy ich chawać. Ab dziaŭčatach haspadarskich kažuć, što jany u jedwabi chodziać, što sotni tysiašaŭ hrošy na pasah składajuć, što ŭsio darahoje tolki haspadary kuplajuć, bo tolki ŭ ich ciapier najbolš hrošy, bo strašenna šmat biaruć za dabro.

Kab praŭdu wiedać, dyk najlepš paraŭniać ceny ciapierašniia z daŭniejšymi. Woś z hetaho paraŭnańnia možna prakanacca, što žyta, masła, małako, pałatno ciapier u nadta šmat razoŭ daražejšyja, jak daŭniej. Naprykład pud žyta na wioscy u razoŭ 600—700 bolš ciapier daražejšy, jak daŭniej, bo daŭniej kaštawaŭ najbolš 1 rb., a ciapier rubloŭ 700.

A ŭ skolki-ž razoŭ darażej ciapier procia cen daŭniejšych kramny tawar?

Časta ŭ šmat razoŭ bolš, čymsia haspadarskija tawary. Naprykład, boty daŭniej možna było sprawić za 2 i 3 rb., a ciapier na heta treba tysiač 2, abo i 3. Znača, u tysiaču razoŭ bywaje daražejšy ciapier hety tawar, ad daŭniejšaho. A sialanie u hetulki razoŭ swaich tawaraŭ nia ceniać.

Dyk daremnaja hutarka na haspadaroŭ za darażyniu; sialanskija tawary parażeli ahułam mienš, jak tawary kramnyja. Skarej budzieć praŭdy, skazaŭšy, što wiaskowyja tawary dziela taho darażejuć, što zašmat darażejuć kramnyja tawary.

Takich-ža haspadaroŭ, što majuć sotni tysiačaŭ hrošy nia bolš jošć, jak panoŭ, a naahuł, dyk usie haspadary ciapier biadniejšyja suproć daŭniejšaho času.

Znača, šmat u hetaj sprawie wiadziecca hutarki pustoj i kryŭdnaj dla sialanina. I dobrym ludziam, zamiest abmaŭlać sialanstwa, treba padumać, jak jamu dapamahčy stać macniej na nohi, razžycca na pryłady, ziarnio, skacinu, bo hetaho im duża nie chapaje, a kupić nima zašto.

A. B.

Z hutarki z achmistryniaj.

Adnaho razu, majučy čas, dumaju sabie, daj schadzić dzie pahutaryć. Padumaŭšy, mieŭsia zajšci da adnaho sialanina, ale pašoŭ da dwara, mieŭ tam znajomaho čaławieka Znachodžu jaho jakraz doma. Dyk sieli sabie pahutaryć. Zaznajomiŭ mianie moj Jazep sa swaimi dziaŭčatami z dwornaj achmistryniaj. Pačali my tut hutaryć; jany tut sioje-toje; što čuwać, pytajusia, razkazywajuć, što u ich čutno. A ja staŭ im razkazwać pra swaju Biełaruś, jak jana pakrysie paŭstaje, niekatoryja nadtaž cikawilisia; mieŭ ja pry sabie hazetu; staŭ čytać i im razkazywać; sialanam padabałasia i jany prasili, kab ja im hazety zaŭsiody prysyłaŭ, a achmistrynia mianie adrazu i pierapyniła, kažučy, što nijakaj Biełaruś nihdzie nima, a ja kazaŭ, što my ŭsie Biełarusy i achmistrynia taksama Biełaruska, bo ja jaje dobra znaŭ; a jana ŭpirałasia, kazała što Biełaruś biednaja i ludzi u joj niawučonyja i da taho mowa niecharošaja, a ja joj atkazaŭ, što Biełaruś biednaja to nima sporu, bo praz hetych 6 hadoŭ usio u našym krai wajna idzie, a dzie wajna projdzie, to tam trudna paŭstać na nohi, ale ŭ nas jošć ziamli dosyć šmat i sialanskaj i pamieščyckaj i da taho lasoŭ małch nie mała, tolki treba paradku i sposabu

„Szkada mnie narodu„—nie majeć szto jeści!

(Mat. 15. 32.)

Strašnaja reč, hoład!.. Čaławiek sochnie, bladnieje, siniеje i čarnieje jak ziamla; sam saboju nia moža ŭładaś; najhoršyja brudy hatoŭ ješci, kab tolki daŭžej pražyć!.. Chto-ž z nas nia widziaŭ, jak bieżancy jeli trawu, jak pałonnyja padymali sa smietniku ahryzki!.! Historyja znaje fakty, kali matki z hoładu zjadali swaich dziaciej, a dzieci starych baćkoŭ...

Ale čaławiek apriača cieła maje dušu: heta rozum i wolnuju rolu. Duša tak sama patrabuje jady. Jadoj dušy—praŭda, ci inakš kažučy, praŭdziwyja dumki ab tym, što takoje čaławiek, skul jon uziaŭsia i našto jon žywie, jakija jaho adnosiny da Boha i da ludziej, jakija jaho prawy i abawiazki i h. d. Ab hetym wučyć čaławieka ralihija. Jadoj dušy čaławieka jość taksama paznańnie swajho cieła i cełaha świetu: drewaŭ, ziamli i wady i pawietra, kab lepš ich wykarystać i ščaśliwiej pražyć dačasnaje žyćcio. U hetym pasablaje nam nawuka.

Kali čaławiek hetych praŭdaŭ nia znaje, abo niatak ab ich dawiedaŭsia, jak joś sapraŭdy—to duša jaho cierpić hoład. I heta još strašniejšy hoład ad hoładu cieła!

Chtož z nas nia bačyŭ, jak čaławiek bahaty, tystačami sypaŭ na rožnyja hłupstwa, a nia majučy Boha i sercy biednamu čaławieku niraz adbirou apošni kusok chleba i wyciskaŭ z jaho astatni pot, abo puščaŭsia u raspustu i hniŭ užo za žyćcia pa špitalach. Ci zdarowy dušoj čaławiek heta zrobić? Nie! A wajna apošniaja? Ciž heta niastrašny hoład? Taho, što heta wajna za 6 hadoŭ zrujnawała, ludzi nie adbudujuć za sto, a chto asušyć słozy, chto wiernie baćkoŭ, synoŭ, chto wiernie kroŭ, ruki, nohi, chto wiernie rozum tym, katoryja hledziačy na ŭsio heta nia wytrywali i z rozumu zyšli?... Heta mora hoładu dušy, heta strašny paśled kiraŭnictwa narodami tych ludziej, katoryja nia mieli i nia majuć ŭ dušy Boha choć chryścijanami zawucca.

Bywaje jašče hoład rozumu, hoład praświety, kali ludzi nia znajuć ani siabie, ani cany tym rečam na katoryja što dzień hladziać, z katorych karystajuć.

Praz ŭsie krai prachadziŭ rožny hoład, ale nihdzie taki strašny nia byŭ, jak ŭ našaj ziamielcy—u našaj Biełarusi. Niwodnaha kraju wajna tak nia zhłumiła, jak naš. Čamu tak? Bo Biełarus naš ciomny! Jon hałodny dušoj! Šmat siarod jaho jošć maralnaha zła, bo jon cierpić hoład relihijny. Zdajecca nie adzin narod macniej nie piaje u kaściele, i macniej nia bjecca u hrudzi, jak katalik, nie adzin bolš nia žyhnajecca prad carkwoj, jak naš prawasłaŭny. Ale wy spytajcie našaha sialanina, č a m u jon bjecca u hrudzi i tak mnoha žyhnajecca prad carkwoj i što jon piaje u kaściele, to jon wam nie atkaža, š t o takoje Boh i relihija—jon nie razumieje. Wieryć mocna, ale ŭ wiery i tysiačnaj čaści nie razumieje taho, što razumieć možna i treba. Ciž jon ksiondz, abo baciuška, kab razumieŭ? Ksiondz hawora u kaściele, wuča, kryčyć, a baciuška u carkwie, bo im tak treba, jany natoje pastaŭlanyja, a nam treba słuchać... A razumieć? Nie! Adzin hawora pa polsku, a druhi pa rasiejsku, pa prostu hawaryć nia možna, a što narod nie razumieje; dyk na toje jon mužyk...

kab abchodać jaje, a što ludzi u nas niawučonyja, niabyło mahčyma wučycca, bo prad wajnoj byli my pad ruskimi; na nas mała i uwahi zwiartali, a išče da taho nas abałamučywali, a ciapier apynulisia my pad Polščaj i taksama pokul što niemajem stolki biełaruskich školak, skolki treba, niekali zdabudziem ich dawoli. A što mowa naša niecharošaja, to u hetym pamyłka, bo mowa naša takaja ludzkaja, jak i inšyja, a što my tak dumajem časami, to heta wyšła tak: Kraj naš prylučany byŭ spiarša da Polščy, pašla da Rasiei, a ciapier uznoŭ apynuŭsia pad Polščaj, i da taho my Biełarusy chodzim u kaściol i tam čujem mowu polskuju, dyk i dumajem, što hetak treba, a swajeju mowaj niekatoryja hardziać kažučy, što jana niecharošaja. A ja wam skažu, a kab mieli my swaju haspadarku i jaje trymalisia, to my ŭsie hawarylib pabiełarusku, ci bahaty, ci biedny chwaliŭby swaju mowu. Tut maja pani achmistrynia zmoŭkła i pačała hawaryć, što ja joj dobra atkazaŭ i sama prasiła, kab pakinuŭ biełaruskuju hazetu i kab čaściej zachodziŭ da dwara, ciapier užo achmistrynia biare ŭ mianie hazety zaŭsiody. Braty Biełarusy, ci dobra ja Ioj wytłumačyŭ?

Blizki.

Z BIEŁARUSI.

WAŬKAWYSK. Šmat pierażyŭ naš horad za minuŭšy hod. Asabliwa ciažkim było panawańnie balšawikoŭ. Nat' kaścioła jany nie pašanawali i zabrali adtul šmat čaho. Mo, byłoby lepš, kab ksiandzy nia wyježdžali, a pilnawali parachwii. Chaj mocna stanuć na ludowym hruncie, dyk i balšawiki nia buduć im tak strašny.— U nomym Waŭkawysku pakul-što nima kaplicy, a patrebna jana byłab wielmi.— Horad naš biełaruski i wyhlad mieščanstwa mała čym rožnicca ad sialanskaho. Ab biełaruskaści wiosak nima što i hawaryć— saŭsim jana jasna. Biada tolki ŭ tym, što „polskaja wiera“ ŭsio pierawiarnuła ŭ haławach sialan. Mo, Boh daść, ciemra ustupić miesca świetu i narod nia budzie stydacca swajej biełaruskaści. Niedaloka ad Waŭkawyska ŭ Jatwiezi (Mscibоŭskaj par.) žywie ŭ baćkoŭ X. Šyško, wiadomy biełaruski patryot, šmat paciarpieŭšy za swaje narodnyja pierakanańnia.

Zet.

KREMIANICA Waŭkawysk. paw. Wioska naša da prychodu balšawikoŭ była ažyŭlonnym punktam, dziakujučy narodnamu domu, škole, kooperatywie i inš. ustanowam, jakija paŭstali pracaju i enerhijaj ks. prob. Klamma. Na žal našaho ksiandza probašča balšawiki wywiaźli razam z ks. Hajdukom z susiednich Pieskaŭ. Takim-čynam pieknaja jaho praca spyniłasia. Maim nadzieju, što mir u Ryzie dašć mahčymašć wiarnucca im da nas. Adnosiny ks. Klamma da biełarusaŭ byli dobryja. Bywajučy ŭ Kremianicy na festach, nap. na Sw. Rocha, kali kazańnie haworycca dziela mnostwa ludziej pad hołym niebam, dumaŭ ja, kali my dačakaimsia tut pačuć pad cieniem pieknych dreŭ Słowa Božeje u rodnaj mowie?

Haradzieńčyk.

Słonim. Stary naš horad adzin z ważniejšych na Čornaj Rusi. Bačyŭ jon šmat čaho kališ, a minuŭšym letam mnoha pierażyŭ. Balšawiki jaho ababrali; zabrali: ziarnio, zboža, bulbu, jarynu. Panioŭ straty kaściol siostraŭ niepokalanak, hdzie balšawiki paraskidali abrazy, a kryž złamali. U horadzie jość žanocki internat na 250 asob, wučycielskaja škoła, ahulnaja seminaryja. U miescomym klaštory jość šmat biełarusak. Ułada klaštornaja hawora, što biełaruski pažadanyja kandydatki da słužby Božaj: relihijnašć ich surjoznaja, hłybokaja i dobraj woli šmat. Kali dočki našy buduć mahčy pracawać dla swajej ŭłasnaj Baćkaŭščyny?! Dziela hetaho dobra byłob załažyć jakuju zakonnuju konhrehacyju čysta biełaruskuju.

N.

ASZMIANA.

BRYDKAJA RABOTA!

Z Ašmiany dawiedywajemsia, što Ks. Gurski, jaki niedaŭna byŭ tut dziekanam, z Ašmiany nia choča wyježdžać, i hatuje dwa prašeńni: adno da Želihoŭskaho, a druhoje da Biskupa. Prašeńni hetyja Ks. Gurski pisaŭ sam; pašla daŭ ich pierapisać i puściŭ ŭ chod siarod prychilnych da siabie parachwijanaŭ, kab padpisali i ŭžo ad siabie padali, kudy treba. U prašeńni da Želihoŭskaho Ks. Gurski žalicca na ks. Abarowiča, ciapierašniaho Ašmiansko dziekana, jaki da wyjezdu ks. Gurskaho prabywaje u Župranach. U prašeńni haworycca, što ks. Abarowič lićwin i što jamu tam miejsca nima. U prašeńni da Biskupa ks. Gurski chwalić siabie, što jon nadta ważny, zbudawaŭ arhany i šmat čaho dobraho zrabiŭ, dyk jaho treba pakinuć u Ašmianie. Tak pieradali nam Ašmianskija parachwijanie.

Ad siabie možym dadać: ničoha dziŭnoha, što ks. Gurski choča astacca Ašmianskim dziekanam, ale dziŭnyja tyja darohi i sredstwy, jakimi „jon idzieć da mety.

MIENSK.

Apošnim časam šmat pisałasia ab tym, što ŭ Miensku niazhorš razwiwajecca biełaruskaja sprawa. Niedaŭna pryjechaŭšyja adtul ludzi usio heta paćwiardžajuć.

Apračа taho ad hetych asob udałosia nam dawiedacca, što biełaruskaje katalickaje žyćcio taksama ništo sabie tam majecca, a ŭ niekatorym značeńni nawiet lepš, čymsia ŭ nas.

Ciapier u Miensku adzin z lepšych kaściołaŭ św. Aleny i Symona na Zacharaŭskaj wulicy naležyć da biełarusaŭ. Probaščam hetaho kaścioła ks. prafesar Abrantowič. Nawuki u kaściełi zaŭsiody haworacca pa biełarusku, piajucca biełaruskija relihijnyja pieśni, ludziej zaŭsiody paŭniusieńka.

Balšawiki da atrymańnia biełarusami kaścioła adnieślisia duża prychilna. Dyk wyšła tak, što Boh admieryŭ biełarusam swaju sprawiadliwašć praz balšawikoŭ.

Z ŻYĆCIA KAŚCIELNAHO.

TRY MOWY U ŚW. LITURHII (IMŠY).

Čecho-Słowacyja jość siańnia musić adzinym krajem na świecie, dzie ŭ św. Liturhii užywajucca try mowy.

Apračа mowy łacinskaj, św. Ajciec dazwoliŭ atpraŭlać św. Imšu u mowie staro-sławianskaj. Datyčyć heta tolki nikatorych miejsc, jak naprykład histaryčnych kaściołaŭ: Emaus, św. Juraho, Vyšehradu i kaścioła arcybiskupa. A kali hdzie zahražaje adščapienstwa ad wiery, dziela žadańnia užywać mowu českuju, dyk Arcybiskup Prahi z dazwołu papieskaho nunciju ša Micara, maje prawa pazwolić atpraŭlać św. Imšu u ludowaj mowie.

(„The New World“ 26. XI. 1920).

Woś tak dumaje i hawora naš sialanin. I najbolšaje naša nieščaście, što tak jość Našaha sialanina nia wučyli, kab jon skolki moža, razumieŭ swaju ralihiju, nia wučyli jaho dumać, bo nie hawaryli da jaho tak, jak jon hawora doma, bo wučycial praŭdy Božaj i naš sialanin stajali na supraciŭnych kancach. Tak nihdzie nia było. Kali Paweł sw. išoŭ da Rymlan, hawaryŭ pałacinie, da Hrekaŭ, pa hrecku, tak jak tyja narody hawaryli doma. Kali sw. sw. Kirył i Miafodzi išli da našych pradziadoŭ sławian, to choć sławianie nia ŭmieli čytać, i nat' nia mieli swaich litar, a hreki, s katorych wychodzili henyja apostały mieli wielmi pieknuju užo kulturu, adnak jany nia wučyli našych sławian pa hrecku, a pa sławiansku i dali im nia hreckuju hramatyku, a napisali im sławianskuju, wučačy ich ab Bohu, wučyli čytać i pisać ŭ rodnaj mowie. Inačaj być nia možeć. Tolki u našaj Biełarusi inačaj i dziela tahož naš biełarus taki ciomny u wiery swajej. Jon hawora ŭ chacie, na rynku, na poli, na siale pa biełarusku, a ŭ kaściele, ŭ carkwie da jaho haworać pa polsku, abo pa rusku; pokul jon adno słowa zrazumieje, to užo dwaccać projdzie mima—dyk dzież jon moža zrazumieć nawuku!?

Y—z.

(Praciah budzie.)

ŠTO ČUWAĆ NA SWIECIE.

Ryski mir blizka.

Mirnyja pierahawory majuć chutka dajšci da pažadanaho kanca. Užo, kažać, šmat najważniejšych pytańniaŭ wyrašana. Nastroj u polskaj delehacyi wiasioły.

Dziesiaty źjezd kamunistaŭ.

Dziesiaty źjezd kamunistaŭ adbudziecca 6-ho marca.

Narada staršyń ministraŭ.

Narada staršyń ministraŭ ŭwialikšych dziaržaŭ maje być u Paryžy 24 studnia.

Niamieckaja marka idzie ŭ haru.

Pryčynu wialikaj padwyžki niamieckaj

marki znaŭcy bačać u prychilnym nastroi Ameryki da Niemcaŭ, i dumajuć, što na takoj wyšynie niamieckaja marka nia ŭtrymajecca.

Irlandzija nia supakoiwajecca. Zabureńni ŭ Irlandzii uznoŭ paŭstali: Anhličanie zbrojna supakoiwajuć irlandzcaŭ. U mieści Corku adbylisia uračystyja pachowiny irlandzcaŭ, zabitych anhličanami.

Z hetaho widać, jak darahaja kožnamu narodu swaboda.

Krychu ab haspadarcy.

ZARAZNYJA CHWAROBY ŚWINIEJ.

Usim wiadoma, jak lohka hinuć świńni ad roznych zaraznych chwarobaŭ, wielmi padobnych adna da druhoj, dziela čaho pa nieświadomaści ŭsie hetyja chwaroby zawuć „rožaju,“ ale zapraŭdy akazwajecca, što u świniej jość try najbolš hlaŭnyja zaraznyja chwaroby, admiennyja adna ad druhoj i kožnaja z ich patrabuje asobnych sposabaŭ paratunku.

Hetyja try chwaroby hetkija: 1) Pawalnaja chwaroba świniej (septycemija), 2) Čuma, 3) Roža (čyrwonka).

Pawalnaja chwaroba. Hlaŭnymi adznakami hetaj chwaroby: suchi karotki kašal, dychajuć ciažka, chrypła, časam z nosa idzie śliź, pierastaje ješci, zarywajecca ŭ padścilku, na wušoch, šyi, bakoch źjaŭlajucca čyrwonyja plamy, jakija nia hinuć, kali pryciśniem ich palcam. Spačatku chwaroby bywaje zapor, a ŭ kancy źjaŭlajecca wolnaść z kroŭju. Chwaroba bywaje ŭ praciahu ad 1—2 dzion, a u niekatorych da 6 tydniaŭ. Najbolš hetaj chwarobaj chwarejuć maładyja świńni.

Čuma. Hetaj chwarobaj čaściej chwarejuć maładyja świńni da 4-ch miesiacaŭ. Hlaŭniejšyja adznaki chwaroby: tracić apetyt, ubiwajecca ŭ wuhał świnarnika, častyja wanity žoŭtaj śliźju, u rocie čyrwanieje, jazyk robicca afarboŭki brudna-šeraj, świńnia wyhinajecca ŭwierch, na wušoch i žywacie zjaŭlajucca čyrwonyja plamy, chodziačy chistajecca i dochnieć praz 3—8 dzion.

Roža — heta chwaroba čaściej bywaje ŭ letku, ŭ ciesnych wilhotnych i brudnych chlawoch. Chwarejuć čaściej u ŭzroście ad 3 da 12 miesiacaŭ, radziej u 3-ch hadawym ŭzroście, a jašče radziej—u starym.

Pieradajecca roža zdarowym ad chworych i ad taho miesca, dzie zastalisia śledy chworych; praz pawietra zaraza nie pieranosicca.

Adznaki chworoby hetkija: chworaja świńnia niaješć, lažyć, bywaje paraluš zadu, wieki na wočoch uspuchajuć, białok woka čyrwanieje, skryhoča zubami i inš.

Čaściej ŭsiaho na druhi dzień chwaroby na wušoch, šyi, hrudziach i ŭnizie žywata zjaŭlajucca świetła-čyrwonyja, a potym ciamniejšyja plamy, a plamy na wušoch pakrywajucca puzyrkami. Laksa bywaje časami z kroŭju. Słabaść pawialičywajecca i na 5 dzień zdychaje.

AHULNAJE LAČEŃNIE.

Lačeńnie lakarstwami hetych chwarobaŭ niemal što nie dajeć nijakoj karyści.

Dajuć u pačatku chwaroby kałamiel 2—3 hramy na adzin raz.

Najlapiej papieradžać chwaroby u świniej ščapionkami (prywiŭkami;) ad kožnaje chwaroby asobnaj. Ščapionkami rasparadžajecca i robić weterynar, jak jon pryznaje tuju ci inšuju chwarobu, ale i sam haspadar pawinien ścierahčysia zaniaści zarazu da siabie, dziela hetaha treba z aściarohaj adnasicca kuplajučy: pieršyja 2—3 tydni trymać kuplenych świniej asobna i kali budzie widać, što jany saŭsim zdarowy, možna dałučyć da swaich.

Kuplajučy treba sścierahčysia kašlu ŭsialakaha i inš. adznakaŭ chwaroby. Świńnia—adna z samych dalikatnych žywiołaŭ, Haspadar pawinien trymać jaje u čystacie. suchu, čaściej myć pasudu, ŭ jakoj jana ješć, źmieniwać padścilku, a kali jošć mahčymaść—myć. Za toje što nie dajuć čystaty i trymajuć świniej u niedahladzie, časta jany chwarejuć i dochnuć i hinie ahulnaja haspadarka wiosak i ŭsiaho kraju.

Ameryka, Anhlija i inš. narody zrazumieli značeńnie świniej u ahulnaj haspadarcy, adnosiacca z wialikaj ŭwahaju da hetaje žywioły, ad čaho majuć wialikuju karyść.

Para i nam užo ŭziacca naležnym čynam za hetuju sprawu, kab mieć nia mienšuju karyść, jakuju majuć ludzi.

Doktar-Weterynar I. Sierada.
(„Sacha“)

Ź WILNI.

Biełaruski wiečar. 15-ho hetaho miesiaca u Bičlaruskaj Himnazii adbyŭsia wiečar. Na scenie była pastaŭlenna skazka dla dziaciej „Chłopčyk ŭ lesie“ twor światoj pamiaci niabožčyka Alesia Haruna.

Artystami byli sami dzieci, jakija niazwyčajna žywa i dobra wypaŭniali swaje roli.

Publiki było bolš, jak zwyčajna. Z cikawaściu i sa zdawoleńniem duchowym hladzieli hości na sceničnuju skazku.

Uwieś dachod pajšoŭ na biełaruski prytułak.

Padziaka za kłapoty dziela arhanizawańnia wiečaru, za rupnaść i ŭmiełaść nawučyć małych artystaŭ naležycca wiadomaj piajačcy p. Ihnatawaj i zahadčycy biełaruskaho prytułku p. Wasilewičancy.

Dakład ab biełaruskim paŭstańni u Słuččynie. U sieradu 19 studnia u Biełaruskim klubie Słuckija biełaruskija pracoŭniki zrabili wilenskamu biełaruskamu hramadzianstwu dakład, ab pracy u Słuččynie. Dakładali W. Prokulewič i P. Žaŭryd.

Krywawyja abrazy zmahańnia našych słuckich bratoŭ za wolnaść Biełarusi wyklikali nia tolki sum i žal našych słaŭnych bajcoŭ za wolnaść Baćkaŭščyny, ale i wiera taksama paŭstawała u dušy biełaruskaj, wiera ŭ toje, što kroŭ henych pieršych biełaruskich mučennikaŭ pralitaja za swaju Ajčyznu, paliwajučy rodnuju ziamlicu, jość bujnym ziarniom, z jakoha nie ŭ zabawie wyraście pryhožaja kraska—wolnaja, niezaležnaja Biełaruś.

Usie syšoŭšyjaasia pasłuchać dakładu ab hetaj sumnaj i razam wiasiołaj sprawie, na kančatak ustajučy z miejscaŭ wyjawili swaju apošniuju pašanu i padziaku našym adwažnym bratom, za Biełaruś swaju praliŭšych kroŭ.

KRYNICA
Biełaruskaja chryścijanska—demakr. hazeta
PRYMAJECCA PADPISKA na 1921 h. (V hod wydańnia).
Na hod 150 mk., na paŭhoda 75 mk., na 3 miesiacy 50 mk.
Adres: Wilna, Sw.-Janskaja wul. 27, kw. 3.

РЭДАКЦЫЯ
„Нашае Думкі“
купляе у прыезных усялякія, па дужа дауныя
ГАЗЭТЫ,
асабліва у беларускай мове.
За любую цану.

НОВАЯ КНІГА
ЯК ТРЫМАЦЦА ЗМАЛКУ?
Напісаў і выдаў
АНТОН ГРЫНЕВІЧ.
Пытайцеся ў Беларускай Кнігарні.

Pazwolena wajennaj cenzuraj. Redaktar i wydawiec S. Stankiewič. Druk. Koop. T—wa „DRUK“, Wostrabramskaaj, 5.